

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Autorka: Wiktoria Muszyńska / 1B Liceum Ogólnokształcące Zespół Szkół
Katolickich w Sieradzu ul. Krakowskie Przedmieście 123a / praca została
wykonana samodzielnie / materiały oraz zdjęcia pochodzą z archiwum
rodzinnego Chowańskich

LOSY ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

- Tak samo jak o Katyniu, o żołnierzach wyklętych nikt miał nie usłyszeć – propaganda komunistyczna miała tego dopilnować. Dopiero w 1993 r. użyto tego określenia po raz pierwszy publicznie. Żołnierze wyklęci za życia nie zaznali spokoju, razem ze swoimi rodzinami byli oni pozbawiani dachu nad głową, rozdzielani po różnych wsiach. Ludzie bali się ich przyjmować, a nawet pomagać, ponieważ groziła za to kara śmierci. Nikomu nie można było ufać, nawet pośród dobrych znajomych żołnierzy byli donosiciele. Ich codzienność była ciągłą walką ze stalinowską Rosją i służącymi jej polskimi zdrajcami.



Oddział „Bałtyk”

**W środku, bez czapki - Antoni Chowański ps. „Kuba”,
po jego prawej ze strzelbą - brat Jan Chowański ps. „Tadek”**

POLEGLI – ZAMORDOWANI ŻOŁNIERZE

- ❖ Andrzejewski Edward „Korona”
- ❖ Antczak Władysław „Czesław”, st.strz
- ❖ Armancki Józef
- ❖ Chowański Antoni „Kuba”, ppor.
- ❖ Chowański Jan „Tadek”, kpr
- ❖ Czyżak Władysław „Czarny”, kpr
- ❖ Foriasz Leon „Longin”
- ❖ Górecki Czesław „Rzędzian”, kpr
- ❖ Jażdżyk Kazimierz „Śmiały”
- ❖ Kaźmierczak Kazimierz „Suchy”
- ❖ Kowalczyk Stefan „Jeleń”
- ❖ Kwapisz Jan „Lis-Kula”, por
- ❖ Ograbek Władysław „Łokietek”
- ❖ Sobczak Władysław „Jarzębina”
- ❖ Stanioch Antoni „Czarny”, st. strz
- ❖ Tomaszewski Jan „Radek”
- ❖ Urban Feliks „Olcha”
- ❖ Wojtczak Michał „Zbigniew”, kpr
- ❖ Wydrzyński Stefan „Zygmunt”, kpr
- ❖ Wyrwas Antoni „Jacek”

HISTORIA ANTONIEGO CHOWAŃSKIEGO „KUBY”

- Urodził się 20.01.1919 r, miał czterech braci i dwie siostry. Najstarszą Mariannę, która należała do KWP, była łączniczką oddziału. Do konspiracji należeli również jego dwaj bracia: Jan ps. „Tadek” (ur. 24.06.1917 r.) i Stanisław ps. „Stefan”. W 1921 r. rodzina Chowańskich zamieszkiwała we wsi Orzeł Biały (gdzie do dziś mieszka moja babcia). Antoni dowodził oddziałem „Bałtyk”. Był inicjatorem wielu działań, organizował ucieczki z więzienia sieradzkiego, zwalczał bandytyzm i konfidentów UB, dowodził akcjami rozbioru posterunków milicji.

Był on jednym z najbardziej walecznych osób z rodziny, przy tym również miał mnóstwo szczęścia, w różnych sytuacjach udało mu się uratować życie. Wiele takich historii moja babcia pamięta i chętnie je opowiada.

Antoni ukrywając się często nocował w surowych warunkach. W ten sposób zachorował na płuca. Udał się więc do kuzynki, która zgodziła się uszyć mu ciepłe ubrania. Bardzo szybko jednak UB (Urząd Bezpieczeństwa) dowiedziało się, gdzie przebywa Antoni i wkrótce po tym usłyszeli dobijanie się do drzwi. Matka jego kuzynki była chora i leżała pod pierzyną. Antoni wtedy mimo wszystko schował się pod nią. Jego spryt uratował mu życie. W momencie gdy UB dowiedziało się o chorobie matki wycofali się, gdyż bali się zarazić (była chora na tyfus).



Antoni Chowański ps. „Kuba”

- Innym razem, gdy doniesiono UB o miejscu pobytu Antoniego, uciekł on do pobliskiej obory i zakopał się w gnoju obok krowy. Ta kryjówka, choć bardzo przykra, była bardzo skuteczna, ponieważ nikt go tam nie znalazł.
- Antoni zginął przez swoich znajomych, którzy donieśli na niego. Jego narzeczona okazała się tajnym informatorem UB. Służby przez kilka dni obserwowały chatę, do której 15 marca 1950 r. przybył Antoni. Zaskoczono go i oddano w jego kierunku serię strzałów z karabinu. Antoni zaczął się wycofywać. Znalaziono go ranego 30m od chaty. Zabrano go do wojskowego Willisa i próbowano przesłuchiwać, Antoni prosił, aby zawieźli go do szpitala. Zmarł podczas eskorty 15.03.1950 r. w wieku 31 lat.
- Do dziś rodzina nie wie co się stało z jego zwłokami, a poszukiwania trwają

JAN CHOWAŃSKI „TADEK”

- Brat Antoniego, Jan, również był ścigany. Został pojmany i znalazł się w konwoju jadącym do Niemiec. Choć udało mu się uciec, został później aresztowany i osadzony w więzieniu w Łodzi. Na pierwszym przesłuchaniu stawiał opór. Zagipsowano mu usta, by nie mógł mówić nic w swojej obronie. Wydano na niego wyrok śmierci. Został zakopany na cmentarzu na Dołach.
- W latach 70. w miejscu pochówku, powstał pomnik innej rodziny, która nie wyraża zgody na ekshumację i przeniesienie szczątków ciała „Tadka” na cmentarz rodzinny we Wąglczewie.

ODDZIAŁ „BAŁTYK”



W środku, siedzi pierwszy od lewej, **Antoni Chowański ps. „Kuba”**
Pierwszy od lewej, stoi, **Jan Chowański ps. „Tadek”**

Pomnik poświęcony żołnierzom z rodziny
Chowańskich we wsi Orzeł Biały



Jan Chowański „Tadek”



ŻYCIE POTOMKÓW ŻOŁNIERZY W DALSZYCH CZASACH

- Życie dzieci pochodzących z rodzin wyklętych nie było łatwe. Gdy dorastali, prześladowano ich w szkołach ze względu na pochodzenie. Niejednokrotnie nazywano ich bandytami i odmawiano pomocy. Mojej babci, która ma nazwisko rodowe „Chowańska”, bardzo ciężko było znaleźć pracę, ponieważ wszyscy patrzyli na korzenie rodzinne. Pierwszą pracę dostała jako nauczycielka w szkole rolniczej w Kliczkowie Wielkim. Pracodawca ku jej zdziwieniu przyjął ją bardzo chętnie, choć było to spowodowane także tym, że w szkołach rolniczych w tamtych czasach nie było zbyt wielu nauczycieli. Na ich pierwszym spotkaniu szef miał mimo wszystko obawy, że źle zrobił zatrudniając moją babcię, ponieważ tamtejsza ludność mogła nie zaakceptować kogoś z rodziny wyklętych. Musiał się tłumaczyć, dlaczego osoba takiego pochodzenia w ogóle została przyjęta, gdyż na tych terenach mieszkali ludzie nieprzychylni rodzinie Chowańskich. Nieraz moja babcia bała się używać swojego nazwiska rodowego w obawie o możliwe konsekwencje. Dziś tego żałuje, chciałaby wręcz cofnąć czas, gdyż historie żołnierzy wyklętych z jej rodziny napawają ją dumą.

CO ROKU 1 MARCA, PRZY POMNIKU W ORLE BIAŁYM ODBYWA SIĘ UROCZYSTOŚĆ UPAMIĘTNIAJĄCA ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH



- "Dziś, kiedy byłe męt społeczny jest oficerem, a im większy szuja, tym dość często otrzymuje range, najwyższym odznaczeniem jest przeświadczenie, że jest się człowiekiem zasad i honoru, wiernym synem ojczyzny."

Wrzesień 1945r., kpt. Stanisław Sojczyński ps.
„Warszyc” dowódca Konspiracyjnego Wojska
Polskiego.